

UROCZYSTE OTWARCIE RO
KU AKADEMICKIEGO NA
WYŻSZYCH UCZELNIACH
WYBRZEŻA str. 2
OSRODKI PRZEMYSŁOWE
MUSZĄ BYĆ ZAOPATRZONE
W MIĘSO str. 3
NOWE ZADANIA SPORTU I
KULTURY FIZYCZNEJ str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA 1949 r.

Nr 273 (833)

Utworzenie separatystycznego rządu w Bonn brutalnym pogwałceniem układu poczdamskiego Noty rządu ZSRR do rządów USA, W. Brytanii i Francji

MOSKWA PAP. W dniu 1 października br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, na polecenie rządu radzieckiego wręczył ambasadorom USA i Wielkiej Brytanii oraz chargé d'affaires Francji noty w sprawie problemu niemieckiego.

Niżej podajemy tekst noty, wręconej ambasadorowi USA:

„W związku z utworzeniem 20 września br. w Bonn separatystycznego rządu dla amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Fakt utworzenia separatystycznego rządu dla zachodnich stref Niemiec można kwalifikować jedynie jako punkt szczytowy polityki rozbięcia Niemiec, prowadzonej przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu ostatnich kilku lat z pogwałceniem uchwał poczdamskich, na podstawie których państwa te wraz ze Związkiem Radzieckim wzięły na siebie zobowiązanie traktowania Niemiec jako jednolitej całości i współdziałania w przeobrażeniu Niemiec w demokratyczne i pokój miłujące państwo.

Przez utworzenie separatystycznego rządu dla Niemiec zachodnich, 3 mocarstwa tym samym pogwałciły również postanowienia przyjęte w czerwcu br. na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, zgodnie z którą rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR zobowiązały się kontynuować swe wysiłki, aby osiągnąć odbudowę jednolitego państwa niemieckiego.

Ten krok rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji stanowi pogwałcenie nie tylko zobowiązań, jakie one przyjęły na siebie w sprawie zachowania jednolitości Niemiec, lecz również zobowiązań, dotyczących zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jako że utworzenie separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego pociąga za sobą niedopuszczalną zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami — wbrew uchwałom konferencji poczdamskiej.

Rząd radziecki uważa, że usiłowania rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji usprawiedliwienia swych działań, dotyczących utworzenia separatystycznego rządu w Bonn — interesami ludności niemieckiej — nie wytrzymują krytyki. Fakty świadczą o tym, że tego rodzaju próby są pozbawione podstaw, ponieważ powszechnie wiadomo, że nikt nie

pytał o opinię narodu niemieckiego w tej sprawie. Wiadomo również, że władze okupacyjne 3 mocarstw podejmowały wszystkie kroki, związane z utworzeniem separatystycznego rządu w Niemczech zachodnich, włączając w to tzw. „Konstytucję z Bonn”, opierając się tylko na wąskiej grupie specjalnie dobranych starych reakcyjnych działaczy politycznych Niemiec zachodnich, ściśle związanych z zagranicznymi kolami finansowymi i zależnych od tychże kół.

„Konstytucja z Bonn” została opracowana pod bezpośrednim nadzorem władz okupacyjnych mocarstw zachodnich, które w istocie rzeczy podyktowały podstawy jej założenia. Narzucono przy tym narodowi niemieckiemu ustrój federacyjny, z którym nie zgadza się większość narodu niemieckiego. „Konstytucja z Bonn” nie tylko nie zawiera żadnych postanowień, ograniczających dominującą rolę niemieckich monopolistów i junkrów, którzy byli inspiratorami i organizatorami agresji niemieckiej i którzy stanowili podporę reżimu hitlerowskiego, lecz rozwiązuje im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności. Dla „Konstytucji z Bonn” charakterystyczny jest także art. 24, w którym bezpośrednio wskazuje się na to, że państwo zachodnio-niemieckie może „przekazać swe prawa suwerenne organom między państwowym” i udzielić „zgody na ograniczenie swych praw suwerennych”, co w sposób jawny przekształca to ma rionetkowe „państwo” w posłuszne narzędzie zachodnich władz okupacyjnych przy realizacji ich agresywnych planów w Europie.

W istocie rzeczy „Konstytucja z Bonn” jest jedynie dodatkiem do tzw. „statutu okupacyjnego”, wydanego dla Niemiec zachodnich przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Usiłowania 3 mocarstw przedstawienia sprawy tak, jakoby ów statut okupacyjny miał na celu „pozwolić narodowi niemieckiemu na wykonywanie samorządu demokratycznego”, jak podaje komunikat o rozmowach waszyngtońskich w kwietniu br., — są zupełnie sprzeczne z zasadniczymi założeniami tego statutu.

Jak wiadomo, zgodnie z tym statutem, najważniejsze funkcje administracji państwowej stanowią monopol władz okupacyjnych a naród niemiecki jest faktycznie odsunięty od jakiegokolwiek udziału w wykonywaniu tych funkcji, — nie mówiąc już o tym, że wprowadzenie statutu okupacyjnego jest wyrazem polityki, obliczonej na zerwanie zawarcia niemieckiego traktatu pokojowego oraz na niedopuszczalne przedłużanie reżimu okupacji w Niemczech.

Z powyższego wynika, że utworzenie separatystycznego rządu w Bonn jest nie do pogodzenia z uchwałami konferencji poczdamskiej i stanowi brutalne pogwałcenie tych uchwał, w których podstawą leży konieczność zachowania jednolitości Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Jest rzeczą oczywistą, że utworzenie separatystycznego rządu jest tylko nowym i to daleko idącym objawem polityki rozbięcia Niemiec, która z pogwałceniem

uchwał konferencji poczdamskiej prowadzona była przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu ostatnich 3 lat.

Już w grudniu 1946 roku rządy USA i Wielkiej Brytanii zawarły porozumienie o połączeniu dwóch stref, co stanowiło jaskrawe pogwałcenie układu 4 mocarstw o wspólnej kontroli nad Niemcami. Tę rozłamową działalność starano się wówczas uzasadnić względami gospodarczymi i powoływano się na to, że połączenie strefy amerykańskiej i brytyjskiej rzekomo nie prowadzi ani do rozczłonkowania Niemiec, ani do zerwania uzgodnionej dawniej między 4 mocarstwami polityki w sprawie Niemiec. W rzeczywistości ten akt rządów USA i Wielkiej Brytanii stanowił początek jawnego zwrotu w polityce tych mocarstw — od porozumienia poczdamskiego w sprawie jednolitości Niemiec do polityki rozbięcia Niemiec.

(Dokończenie na str. 2)

WALKA O POKÓJ to najwyższy obowiązek każdego patrioty Przemówienie Prezydenta Bieruta do delegacji młodzieży

WARSZAWA PAP. Dnia 3 bm. przybyła do Belwederu delegacja młodzieży, by wręczyć Obywatelowi Prezydentowi list—deklarację uchwaloną przez uczestników Krajowej Konferencji Młodych Patriotów Bojowników o Pokój.

Odpowiadając na złożoną przez przewodniczącego ZMP ob. W. Matwieina deklarację, obywatel Prezydent powiedział co następuje:

MŁODZI I NAJMILSI RODACY!

Przekazcie całej młodzieży polskiej z miast i wsi, ze szkół i fabryk — że naród polski z głęboką ufnością przyjmuje rozumne, serdeczne i pełne stanowczości słowa waszego oświadczenia.

Walka o pokój — to zawołanie, które łączy dziś setki milionów ludzi ze wszystkich krajów świata. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek każdego patrioty. Walka o pokój — to wyraz woli każdego nie pozbawionego sumienia i czci człowieka.

Kto podlega do wojny dziś, gdy ludzkość nie zdołała jeszcze zabić najcięższych ran i naprawić potwornych zniszczeń, wywołanych przez faszystowsko-hitlerowskich napastników? Wojny pragną i do wojny prą żarłoczni kapitaliści, których niepokoi groźba kryzysu i bankructwa; wojny chcą despoti i rabusie, którzy grunt usuwają spod nóg przedstawicieli gnijącego systemu społecznego. Pragną wojny i podlegają do niej ludzie nękani i zwyrównani — reprezentanci imperializmu i ich przekupni słudzy.

Ludzie pracy nienawidzą wojny, tak jak nienawidzą ucisku i tyranii. Ale sama tylko niechęć do wojny i grabieży pozostaje bezpłodna, jeśli nie przekształca się w czynną postawę bojową przeciwko grabieżcom, podżegaczom wojennym, imperialistom, wyzyskiwaczom i wrocznikom. Dlatego słuszne jest i ze wszelkim miarę godne uznania, że młodzież polska deklaruje narodowi swą czynną i bojową postawę w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

MŁODZI PRZYJACIELE!

Wasze gorące uczucia i wasza jedność, wasz patriotyzm i zapal, wasza ofiarna gotowość do walki o zwycięstwo pokoju, sprawiedliwość i postępu — to najcenniejsze skarby, które zdolne są zrodzić nowe i potężne siły rozkwitu naszej ojczyzny. Umacniajcie więc w sobie tę wolę i te uczucia, tę jedność waszych szeregów i tę gotowość służenia narodowi nauką, pracą i walką — walką ze złem, z tym, co dręczy i poniża człowieka, co usiłuje pograżyć całą ludzkość w odmęt gwałtów wojennych i zbrodni — walką z grabieżczym systemem kapitalistycznym. Uciecie się cenić myśli rozumnej i przodującej, która prowadzi człowieka ku nowym — twórczym i wyzwoleniecom — formom społecznym, kierując wiedzę ludzką ku nowym zdobyciom i odstawia już dziś przed młodym pokoleniem nową drogę postępowego, wolnego, twórczego i szczęśliwszego życia.

Na drogę tę wstąpiła przed pięć laty Polska Ludowa, drogą tę kroczyła od 30-tu z górą lat narody wielkiego Związku Radzieckiego, które pomogły Polsce i szeregom innych krajów w zręcznym jarzynie niewoli kapitalistycznej. Na drogę tę wstępuje obecnie zwycięsko 400-milionowy naród chiński. Siły walczące o pokój i wyzwolenie człowieka rosną i rość będą nieprzerwanie dopóki serca milionów młodych bojowników we wszystkich krajach świata ożywiać będą idee wolnościowe i patriotyczne, idee, które pulsują dziś w waszych ser-

W CIĄGU 8 GODZIN

wybudowano parter szybkościowca w Gdańsku

W dniu wczorajszym o godzinie 7 rano rozpoczęto przy ul. Ogarnej w Gdańsku budowę systemem szybkościowym dwóch domów mieszkalnych. Do pracy przy budowie „szybkościowców” stanęło 60 robotników Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 5.

W pierwszym dniu pracy zmiana dzienna ustawiła w ciągu 8 godzin mur parterowy obu domów o ogólnej objętości 85 m³ oraz założyła strop żelbetonowy o powierzchni ponad 70 m², zużywając ok. tony żelaza i 700 sztuk specjalnej cegły stropowej. Zaznaczyć należy, że przy budowie tych domów nie używa się zupełnie prefabrykatów, które ułatwiają pracę.

Jak nam oświadczył kierownik robót — ob. Radomski — praca przy budowie przybrała od razu ostre tempo. Nie ma żadnych zahamowań. Wydajność pracy jest wysoka. Maszyny ustawione na miejscu budowy pracują bardzo sprawnie.

ZSRR NAWIĄZAŁ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE z Chińską Republiką Ludową

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi: W dniu 2 października 1949 r. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko na polecenie rządu ZSRR skierował do ministra spraw zagranicznych Rządu Centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-Lai depeszę o następującym brzmieniu:

„Rząd ZSRR potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim.

Po rozpatrzeniu propozycji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej, rząd radziecki, kierując się niezmiennym dążeniem do utrzymywania przyjaznych stosunków z narodem chińskim i w przekonaniu, że Rząd Centralny Chińskiej Republiki Ludowej jest wyrazicielem woli przytłaczającej większości narodu chińskiego, komunikuje Panu, że postanowił nawiązać

stosunki dyplomatyczne między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową oraz wymienić ambasadorów”.

MOSKWA (PAP). W dniu 2 października zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko złożył na polecenie rządu radzieckiego następujące oświadczenie na ręce chargé d'affaires rządu kantonskiego:

„W wyniku wydarzeń, jakie zaszły w Chinach i doprowadziły do głębokich przemian w wojnowym, politycznym i społecznym życiu kraju, co pociągnęło za sobą utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej i powołanie do życia Rządu Centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, — znajdujący się w Kantonie rząd Pana Van Si-Szana przestał sprawować władzę w kraju, przekształcił się w prowincjonalny rząd Kantonu i utracił możliwość utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami w imieniu Chin.

Okoliczność powyższa doprowadziła do tego, że łączność dyplomatyczna Chin z zagranicznymi państwami jest przerwana.

Rząd radziecki, biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, uważa stosunki dyplomatyczne z Kantonem za przerwane i postanowił odwołać swych przedstawicieli dyplomatycznych z Kantonu”.

Koncentryczny atak wojsk ludowych na Kanton

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi z Kantonu, że znaczne siły chińskich wojsk ludowych posuwają się w szybkim marszu z różnych kierunków na Kanton. Na miasto to nacierają dwie kolumny: jedna bezpośrednio z północy, druga zaś z południowo-wschodniej części prowincji Hunan. Druga kolumna zesłała już z górskich przełęczy na granicy prowincji Hunan i Kwantung, kierując się na południe.

Sztorm na Wybrzeżu

Wczoraj w ciągu całej doby nad Zatoką Gdańską i Wybrzeżem panował sztorm. Silne wiatry zachodnie dochodziły w godzinach rannych do 5 stopni w skali Beauforta. Straże pożarne miejskie i portowe były w ciągu całej doby w ostrym pogotowiu. Rybacy przybrzeżni nie wypłynęli na morze. Natomiast jednostki „Arki” i innych przedsiębiorstw połowowych, które nocą wyszły na morze, powróciły do swoich baz.

Stacja PIHM w Gdyni nadała nam następujący komunikat:

Przewidziane są dalsze porywiste wiatry północno-zachodnie o sile od 7 do 9 stopni według skali Beauforta.

Granica na Odrze—granica pokojowej współpracy między narodami polskim i niemieckim Wspólna manifestacja we Frankfurcie n/O

FRANKFURT n/Odra. PAP. 2 października w Międzynarodowym Dniu Pokoju odbyło się spotkanie przedstawicieli niemieckiego i polskiego świata pracy, manifestujących wspólnie na rzecz ustalenia przyjaznych stosunków między narodem polskim a niemieckim.

Na niemieckim brzegu Odry zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców miasta, oczekując na przybycie polskiej delegacji przodowników pracy. Na wielu domach widniały flagi polskie i niemieckie, a liczne transparenty głosiły hasła przyjaźni polsko-niemieckiej, wspólnej walki o pokój i o porozumienie międzynarodowe.

Delegacji polskiej, liczącej 300 przodowników pracy z całego kraju zgromadzonego bardzo serdecznie powitaniem. Rozległy się okrzyki na cześć Polski i na cześć nowych demokratycznych Niemiec. Przy dźwiękach Międzynarodówki pochód udał się wzdłuż szpalierów, utworzonych na ulicach przez ludność na Plac Ratuszowy.

Tu odbyło się z udziałem około 20 tysięcy osób zebranie, które zajął przewodniczący frankfurckiego Komitetu Bojowników o Pokój — Mueller.

Następnie zabrał głos przewodniczący niemieckich wol-

nych związków zawodowych Herbert Warnke. Podkreślił on, że Niemcy obciąża ogromna wina za to, że dwukrotnie w ciągu ostatnich dziesięcioleci lat pograżały świat w krwawych wojnach. Dwa razy — stwierdził mówca — naród niemiecki dał się rzyć dla interesów malej klikki i winien obecnie z tego wyciągnąć naukę. Faszysty hitlerowscy przynieśli narodowi wprost nieludzką cierpienia, zwłaszcza zaś narodowi ZSRR i narodowi polskiemu. Oświećmy, Majdanek i getto warszawskie — oto straszliwa kara przeciwko Niemcom. Nie wolno — ciągnął mówca — dopuścić do powtórzenia się tych wydarzeń. Nie należy zapominać przy tym, że nowa wojna odbyłaby się na terytorium Niemiec i siłą faktu spowodowałaby zupełną zagładę narodu niemieckiego.

Przez z wojną — oświadczył Warnke. — Niechaj już nigdy nie będzie między naszymi narodami wojny. Ta granica na Odrze niech będzie granicą pokoju, która łączy nas w trwałą przyjaźń.

Słowa te przyjęto gorącymi oklaskami.

Kończąc swe przemówienie,

Warnke wzniósł okrzyk na cześć narodu polskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.

Z kolei przemówił Piwowarska, sekretarka CRZZ: „Witam was, jako przedstawicieli nowych Niemiec, wkraczających na drogę demokratycznego rozwoju i zdecydowanych walczyć ze zbrodniczą tradycją Bismarcków, Wilhelmów i Hitlerów, nawiązujących zaś do szczytnej tradycji Marksa, Engelsa, Karola Liebknechta i Ernsta Thaelmanna”.

W dalszym ciągu swego przemówienia, Piwowarska napomniała szerzenie w Niemczech duchu nienawiści do Polski i wezwwała demokratów polskich i niemieckich, którzy pokojuwa współpraca jest istotnym czynnikiem w walce o pokój.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, potępiającą imperialistycznych podżegaczy wojennych i szowinistów niemieckich i wyrażającą pragnienie przyjaznych stosunków z Polską.

W pokojowym trudzie gdańszczanie odbudowują swe miasto piękniejsze niż kiedykolwiek

Przemówienie I sekretarza KW PZPR tow. W. Konopki na manifestacji w Gdańsku

Ponieważ w części nakładu ze względów technicznych nie udało się przemówienie sekretarza KW PZPR tow. Konopki, ogłoszone na zgrupowaniu w dniu 2 października br., drukujemy je dziś ponownie.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI, OBYWATELE I OBYWATELKI!

Na całym świecie ludzie pracy demonstrują dziś, w dniu pokoju swoją zdecydowaną wolę pokrzykowania planów wojennych. Jesteśmy pokoleniem, które przeszło przez dwie wojny światowe narzucone światu przez kapitalizm. Jesteśmy pokoleniem, któremu kapitalizm grozi trzecią wojną światową. Naturalnym dążeniem każdej żywej istoty jest rozwój i zachowanie życia. Naturalnym dążeniem ludzi jest życie w warunkach pokojowych. Ale naturalnym dla współczesnego kapitalizmu jest dążenie do wojny, dążenie do wyniszczenia milionów ludzi.

Najbardziej reakcyjne koła imperialistyczne, to znaczy, te, które dążą do wojny — boją się pokoju, bo boją się rozwoju w warunkach pokojowych tego nowego świata socjalizmu, który powstał, tego nowego świata, który zwyciężył. Pokój bowiem oznacza ludziom na całym świecie, którzy wiedzą drogę do lepszej przyszłości. Pokój przyniesie co raz to nowe zwycięstwa świata socjalizmu. Przyszłość należy do nas.

ONI BOJĄ SIĘ WSPANIAŁEGO ROZWOJU ZWIĄZKU RADZIECKIEGO! ONI BOJĄ SIĘ ROZWOJU KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWYCH! ONI BOJĄ SIĘ POTĘŻNYCH CHIN LUDOWYCH!

Imperialistyczni politycy amerykańscy — protektorzy niedobitków hitlerizmu i reakcji na całym świecie natrafili na opór dący do wojny.

Nie dlatego nie rozpoczynają wojny, że nie chcą, ale dlatego, że nie mogą! Pierwsza wojna światowa — klęska imperializmu — przyniosła powstanie Związku Radzieckiego, druga wojna światowa — klęska imperializmu — powstała nie krajów Demokracji Ludowej i zwycięstwo Chin Ludowych! Co trzeci wiejski kapitalista nie mógł nie zastanowić się nad tym, jakie skutki mogłaby im przynieść trzecia wojna światowa!

Kilka dni temu na drutach telegraficznych, na falach radiowych poniosła się wieść straszna dla podlegaczy wojennych — Trueman oświadczył, że Związek Radziecki posiada broń atomową.

Blady strach padł na imperialistów i ich klientów! Strach ich ogarnął dlatego, że widzą, że wbrew ich woli — narody świata skazują ich na to, by żył w spokoju!

Na straży pokoju stoja pogromcy hitlerizmu — Związek Radziecki i jego niepokonana armia radziecka!

Na straży pokoju stoja narody krajów Demokracji Ludowej! Na straży pokoju stoja 400 milionów Chiny Ludowej i ich masze rujące na Kanton bohaterska armia!

Na straży pokoju stoja miliony ludzi pracy krajów kapitalistycznych i kolonialnych!

ICH WOLA — NASZA WOLA — ZADECYDUJE!

Proces spiskowców węgierskich, proces Rakia w Budapeszcie, zamachy, wymierzające przeciwko krajom Demokracji Ludowej, zorganizowane przez imperialistów amerykańskich przy pomocy faszystowskiej klikki Tito, Proces Rakia, zamachy, wymierzające przeciwko pokojowi i krzywdzące plany imperialistów amerykańskich!

TOWARZYSZU! TOWARZYSZKO!

Wiedz, że walcząc o zapewnienie światu trwałego pokoju walczymy o to, by Polska miała zapewnione możliwości rozwoju, dobrobyt i szczęście!

CHŁOPCIE! DZIEWCZYNO! Wiedz, że walcząc o pełne zaimanie zbrodniczych planów podlegaczy wojennych, walczymy o to, aby młodzież nasza mogła swobodnie rosnąć, uczyć się i rozwijać!

Walcząc o pokój walczymy o to, by móc budować coraz więcej fabryk i domów, coraz to więcej szkół i dróg, by móc zapewnić naszym dzieciom lepsze życie, niż to, jakiego myśm zaznali!

Kładąc cegiełkę na cegieł naszych domów i fabryk w Polsce, wypuszczając coraz więcej towarów z naszych fabryk, osiągając coraz większe urodzaje i lepsze wyniki hodowli, ucząc coraz to więcej dzieci w naszych szkołach, wzmacniając siłę naszej ludowej Ojczyzny — wzmacniamy równocześnie siły pokoju!

GDAŃSZCZANIE! Nie jest przypadkiem, że właśnie dziś, demonstrując w obronie

pokoju, zebraliśmy się tu w Starym Gdańsku, by proklamować odbudowę dzielnicy stanowiącej serce naszego miasta. Te domy budowane setki lat temu, których piękno zachowało się jeszcze w ruinach, stanowią dowód polskości naszego miasta. Zachował się dwór Artusa, na którym widzimy wszystkie wizerunki dawnych królów polskich. Szlachta przeżywała tu kiedys stary polski Gdańsk Fryderykowski — Prusom, Burżuazja polska, sanacja i endecja raz jeszcze wydały Gdańsk niemieckim imperialistom i faszystom.

Klasa robotnicza demokracji ludowej przywróciła to miasto wraz z całym polskim wybrzeżem ojczyźnie. Kochamy je wszyscy, i ci, którzy tu mieszkali od zarania swego dzieństwa i ci, którzy zamieszkali w nim po wywołaniu, ci którzy sami rozdzili się w tym mieście, i ci, którzy przybyli po wojnie, ale w mieście tym zenił się, stawali się ojcami i matkami dzieci.

Kochamy nasze miasto, Gdańsk. Kochamy nasz piękny port, nasze Siedlce i Orunię, nasz Wrzeszcz i Nowy Port, nasze Śródmieście i Oliwę, nasze szerokie asfaltowe aleje i oświetlone latarniami gazowymi uliczki.

Kochamy to miasto, bo z jego ulicami, domami i fabrykami łączy się nasze kłopoty i troski, trudności i osłabienia. Pamiętamy Gdańsk jak niedawno stał jeszcze w ruinach — my gdańszczanie dzwignęliśmy te domy. Pamiętamy Gdańsk bez elektryczności, wody, gazu, myśmy te światła zapalili, dali miastu wodę i gaz. Pamiętamy Gdańsk bez komunikacji — myśmy uruchomili tramwaje, autobusy, koleje. Matka kocha swe dziecko, bo z dzieckiem łączy się ból naradzin, ciężar wychowania i radości, kiedy dziecko zaczyna chodzić, staje się człowiekiem.

Kochamy Gdańsk dlatego, bo dla niego zniesiliśmy ciężary. Kłopoty, bo z radością oglądaliśmy każdy postęp w jego odbudowie, bo stanowili on potężne źródło siły naszej Ojczyzny na morzu i lądzie, bo stąd idzie w daleki świat polski węgiel, bo stąd odbił już kilka dni temu „Soldek”, pierwszy polski statek zbudowany w Stoczni Gdańskiej, bo tu wychowuje się nowe pokolenie naszych inżynierów, techników, lekarzy, budowniczych okrętów, nauczycieli.

W imię tej miłości dla Gdańska, w imię tej miłości dla Polski Ludowej, w imię tej naszej zdecydowanej woli utrzymania światowego pokoju — ogłaszamy naszą gotowość dania jak największego wkładu w dzieło odbudowy jego centralnej dzielnicy — Starego Miasta.

Zbudujemy tysiące nowych mieszkań dla pracowników rozbudowujących się fabryk, dla ludzi pracy. Chcemy odbudować Gdańsk, piękniejszy, niż był kiedykolwiek. Chcemy zachować piękno tych kamienic i przystosować je na mieszkania dla potrzeb ludzi pracy.

W imię tej wielkiej sprawy wzywamy gdańszczan do zapoczątkowania szerokiej akcji odgruzowania dzielnicy Stary Gdańsk, przygotowania terenu dla dalszej odbudowy. Wzywamy robotników budowlanych, by przyspieszyli tempo budownictwa, ujawnili i usunęli braki przedsiębiorstw budowlanych, rozwinęli szeroko ruch współzawodnictwa. Witamy obecnych tu robotników, którzy w imię dobre rozumianej patriotyzmu i w imię sojuszu robotniczo-chłopskiego razem z nami pracują nad odbudową.

Pójdźmy za przykładem naszych braci i sióstr — robotników Warszawy, którzy w szybkim tem

pie odbudowują stolicę naszego kraju, Gdańsk równa na Warszawę. Każda i każdy z was da swój widoczny wkład w odbudowę Gdańska, tak by przechodząc kiedys po odbudowanych ulicach naszego miasta mógł z dumą powiedzieć swoim dzieciom: „PATRZ SYNU, TU JA PRACOWAŁEM PRZY ODGRUZOWYWIWANIU. TU JA BUDOWAŁEM GDAŃSK”.

Taka jest nasza gdańszczan odpowiedź, na wszystkie niecie zamiany wrogów Polski Ludowej, odszczepieńców naszego państwa. Na ich beznadziejne próby sabotażu, dywersji, szpiegostwa — nasza odpowiedź — to czujność, wzmożenie pracy dla Polski i i wzmożenie sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim.

NIECH ŻYJE I ROZKWIITA POLSKA LUDOWA. NIECH ŻYJE I ROZKWIITA NA POSTRACH NASZYM WROGOM WIELKI ZWIAZEK RADZIECKI. NIECH ŻYJE WÓDZ ŚWIATOWEGO FRONTU POKOJU — JOZEF STALIN.

Kuźnia kadr nowej inteligencji

Uroczyste otwarcie roku akademickiego na wyższych uczelniach Wybrzeża

W dniu wczorajszym we wszystkich wyższych uczelniach Wybrzeża odbyły się uroczystości otwarcia nowego roku akademickiego 1949/50. W inauguracji brał udział przedstawiciel władz, partii politycznych, przodownicy i racjonalizatorzy pracy oraz robotnicy fabryk Wybrzeża.

W Politechnice Gdańskiej

Aula Politechniki Gdańskiej zachowała oklaskami, gdy na uroczystości inauguracyjne nowego roku akademickiego rektor Turcki w imieniu Senatu uczelni witał licznie zgromadzonych gości z województwa gdańskim i przewodniczącym Woj. Rady Narodowej na czele, delegację robotniczą i młodzież akademicką. Owacyjnie powitała młodzież obecność robotników jako przedstawicieli środowiska, z którego wyszli dzisiejsi studenci i z którymi ponownie będą po ukończeniu studiów pracować.

Z entuzjazmem przyjęto odczytane przez prof. Grabskiego słowa przemówienia ministra oświaty, że „gwarancją rozwoju wiedzy i nauki jest większość młodzieży robotniczo-chłopskiej na naszych uczelniach wyższych”. Ilustrację do słów ministra stanowiło przemówienie rektora Turckiego, który mówił o więzach łączących Politechnikę Gdańską z życiem i rozwojem naszego ludowego państwa i podawał chlubne wyniki wprowadzenia dwustopniowości w systemie nauczania Politechniki. Ale gdańska uczelnia nie kultywuje wyłącznie pracy pedagogicznej. Jest ona poważnym ośrodkiem pracy naukowej, a sylwetki 4 odznaczonych nagrodą państwową profesorów: Nowackiego, Hubera, Dembickiego i Cebertowicza winny stać się wzorem do naśladowania w pracy naukowej.

Po przemówieniu przedstawiciele studentów Politechniki, który zapewnił, że młodzież w całej pełni świadoma dobrodziejstw, które zawiązuje Polsce Ludowej, manifestuje swą wdzięczność niezłomnym dążeniem do stworzenia nowego typu inteligencji — entuzjasty pracy socjalistycznej, odbyła się uroczysta immatrykulacja nowych studentów — dzieł robotniczych i chłopskich. Długotrwale oklaski rozległy się również w chwili, gdy na mównicy stanął, by wygłosić wykład inauguracyjny, prof. inż. Romuald Cebertowicz.

W tych serdecznych i szczerych brawach zebrani dali wyraz nie tylko uznaniu dla zasług naukowych i społecznych prelegenta. Tymi oklaskami wyrażano ogrom wdzięczności i ukochania dla ustroju i państwa, które ceni i nagradza pracę swych uczonych, które ołbrzymim kosztem odbudowuje zniszczone i buduje nowe placówki pracy naukowej jak np. największy w Europie Instytut Wodny przy Politechnice Gdańskiej, którego budowę rozpoczęto w dniu 1 października. Tymi oklaskami wreszcie dorodzi i młodzież, naukowcy i robotnicy akcentowali po wszechną wolę twórczą, pokojowej pracy.

Pełni tej radości i zapału są też

studenci, którzy z dniem dzisiejszym rozpoczynają nowy rok zmudnych i intensywnych studiów. „W ubiegłym roku akademickim, — opowiada ZAMP-owiec Ireneusz Gliwiński — obawialiśmy się trochę nowego, dwustopniowego systemu nauki, tym bardziej, że my ówczesni studenci pierwszego roku mieliśmy być trochę „królikami doświadczalnymi”. Ale przy wytrwałej pracy przebrnęliśmy przez wszystkie trudności i dziś jesteśmy szczęśliwymi studentami drugiego roku. Już za dwa lata będziemy budować nowe traktory i zniwiarki. Dziś rozumiemy, że zawiązujemy do reformy studiów”.

„Wielką pomoc w nauce przez cały ubiegły rok akademicki stanowiły dla nas organizowane przez ZAMP kursy wspólnego kształcenia i repetytoria — mówi student Chodkowski. — Ucząc się wspólnie zdobywaliśmy pewność naszych umiejętności i braków”.

„W tym roku praca pójdzie jeszcze sprawniej — dodaje student Pajdowski. — Tworzymy zespoły zbiorowego nauczania. Zespoły te liczą maksymalnie do 20 studentów, umożliwiają nam, pod opieką asystentów, pełne opanowanie materiału. Chcemy i będzie



Za stołem prezydiatnym zasiadli profesorowie Politechniki Gdańskiej

W Wyższej Szkole Pedagogicznej

Słowa rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej prof. M. Dobrowolskiego wyraźnie padają w ciszę przepelnionej auli. Studenci i studentki pozajmowali wszystkie krzesła; przybyło ich kilkaset w tym roku do szkoły, która już jest zrównana w prawach z wyższymi uczelniami i ma przed sobą duże perspektywy rozwoju. Siedzą teraz obok siebie i ci, którzy uroczystości inauguracji przeżywają po raz pierwszy, i ci którzy już nie długo zdobędą dyplom.

Wykwalifikowanych nauczycieli potrzeba w Polsce jak najwięcej — wiedza o tym dobrze zebrani na sali młodzi ludzie, wiedza, że wychowanie nowego człowieka to trud wynagradzany nie tylko dużymi umiejętnościami fachowymi, ale i dużego poświęcenia i umiłowania zawodu.

Stanisława Grodkówna przyjechała na Wyż. Szkołę Pedagogiczną z Warszawy. Nie wystąpiła, jej tylko studia na polonistyce, chce mieć wszechstronne przygotowanie do trudnej pracy pedagoga. Mieczysław Redlich, który do 47 roku pracował na Stoczni Gdańskiej jako ślusarz — także doszedł do przekonania, że musi zostać nauczycielem. I chociaż zaniechane wykształcenie trzeba było uzupełnić na uniwersyteckich kursach przygotowawczych, jednak postawił na swoim i dziś jest już studentem I roku. Student Antoniewicz, chociaż jest dopiero na II roku WSP, jednocześnie jest kierownikiem Ośrodka Szkoleniowego TPD i wie doskonale jakie zadania stoją przed nauczycielem w państwie ludowym.

Rektor Dobrowolski skończył przemówienie. Potem na mównicę wszedł przedstawiciel ZAMP-u Zimochocki — mówił o zadaniach tej uczelni w nowym roku akademickim. Uroczysty moment immatrykulacji, kiedy wezwani przez rektora, przedstawicieli 3 wydziałów uczelni złożyli przysięgę, że będą się starali jak najlepiej wypełniać swoje obowiązki — zrobił na zebranych wielkie wrażenie.

Na zakończenie inauguracyjny wykład pt. „Znaczenie wychowawcze nauk geologicznych” wygłosił prof. dr F. Pautsch.

(Sprawozdanie z otwarcia roku akademickiego w Akademii Lekarskiej i WSHM podamy w numerze jutrzejszym).

NOTY RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDÓW USA, W. BRYTANII I FRANCJI

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W ciągu 1947 r. podjęto w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec dalsze środki, zmierzające do pogłębienia rozłamu i rozczłonkowania Niemiec, co znalazło w szczególności wyraz w decyzji anglo-amerykańskich władz okupacyjnych oddzielenia obszaru Zagłębia Ruhry od Niemiec i w usunięciu Ruhry spod kontroli czterech mocarstw z przekazaniem Zagłębia Ruhry pod kontrolę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Znalazło to również wyraz w separatystycznych anglo-amerykańskich zarządzeniach, sprowadzających się do faktycznego odstąpienia od uchwał poczdamskich w sprawie demokracji i demilitaryzacji Niemiec.

Na konferencjach londyńskich w 1948 r. trzy mocarstwa — przy udziale krajów Beneluxu — powzięły decyzję wprowadzenia nowych zarządzeń, zmierzających do rozbitcia Niemiec. Zarządzenia te znalazły wyraz w przeprowadzeniu separatystycznej reformy walutowej w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina oraz w jawnych przygotowaniach do utworzenia rządu dla zachodnich stref Niemiec.

Polityka rozbitcia i rozczłonkowania Niemiec znalazła swój epilog w przyjętych na konferencji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie w kwietniu 1949 r. uchwałach o „statucie okupacyjnym” dla zachodnich Niemiec, stanowiącym podwalnię „konstytucji z Bonn”, a także o utworzeniu tzw. „międzynarodowego organu” dla Zagłębia Ruhry, oraz w zawarciu specjalnego porozumienia o trzechstronnej anglo-francusko-amerykańskiej kontroli nad zachodnimi Niemcami, które to porozumienie wyraźnie zmierzało do znieszenia podstawowego układu poczdamskiego ZSRR, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją w sprawie czterostronnego mechanizmu kontrolnego w Niemczech.

W ciągu całego minionego okresu — począwszy od 1946 r. — Rząd Radziecki zwracał uwagę rządowi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na niedopuszczalność naruszenia porozumienia poczdamskiego w sprawie jednolitości Niemiec i na niedopuszczalność zerwania uchwał czterech mocarstw w sprawie demokracji i

demilitaryzacji Niemiec, stanowiących podstawę wszystkich wspólnych uchwał czterech mocarstw na temat polityki wobec Niemiec. Rząd radziecki wskazywał przy tym na zgubne konsekwencje prowadzonej przez trzy zachodnie mocarstwa polityki rozbitcia Niemiec, polityki przywrócenia w Niemczech zachodnich dominującej pozycji reakcyjnych, militarystycznych i odwoływanych elementów, które stanowiły w przeszłości podporę niemieckiego militarystyki i hitlerowskiego reżimu, a obecnie podniosły znowu głowę natychmiast po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego. Taką politykę trzech mocarstw można objaśnić jedynie tym, że znajduje w niej wyraz dążenie określonych kół imperialistycznych do wykorzystania zachodnich Niemiec jako bazy dla urzeczywistnienia ich agresywnych planów, co przejawia Niemcy zachodnie w nowe ognisko niepokoju w Europie.

Rząd radziecki prowadził ze swej strony stanowczą walkę przeciwko rozbitciu Niemiec, domagając się — zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej — powołania do życia ogólnoniemieckich organów gospodarczych, jako pierwszego kroku na drodze do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego.

Przeszło dwa lata temu rząd radziecki zaproponował rządowi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podjęcie kroków, koniecznych dla utworzenia rządu demokratycznego Niemiec oraz przystąpienie do opracowania niemieckiego traktatu pokojowego. Rządy trzech mocarstw zachodnich odrzuciły jednak propozycję rządu radzieckiego, kontynuując swą politykę pogłębiania rozbitcia Niemiec, politykę, która prowadziła do zerwania zawarcia traktatu pokojowego i przedłużała okupację Niemiec na długi okres, nie dopuszczając do ustanowienia trwałego pokoju w Europie.

Wreszcie na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w czerwcu br. rządy trzech mocarstw zachodnich znowu odmówiły przyjęcia propozycji Związku Radzieckiego — utworzenia, na podstawie niemieckich organów ekonomicznych, istniejących w danej chwili we wschodniej i w zachodnich strefach — ogólnoniemieckiej rady państwowej, jako ekonomicznego i administracyjnego centrum

o funkcjach rządowych, co byłoby pierwszym krokiem na drodze do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego. Rządy trzech mocarstw zachodnich odmówiły również przyjęcia propozycji rządu radzieckiego przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu roku po zawarciu traktatu pokojowego.

W ten sposób w ciągu ubiegłych kilku lat rząd Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie tylko nie wykonywały zobowiązań, wziętych na siebie w układzie poczdamskim, lecz naruszając wręcz te zobowiązania, prowadziły politykę rozbitcia Niemiec i odwręcania różnymi sposobami sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zrywając wspólne uchwały czterech mocarstw o demokracji i demilitaryzacji Niemiec. Tę antydemokratyczną politykę mocarstwa zachodnie zakończyły obecnie utworzeniem separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego, oddając go w ręce wczorajszych sług reżimu hitlerowskiego.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę na te wyjątkowo poważną odpowiedzialność, która spada na rząd Stanów Zjednoczonych w związku z prowadzoną przez USA wspólnie z Wielką Brytanią i Francją polityką w Niemczech, która doprowadziła do utworzenia antyludowego separatystycznego rządu w Bonn, wrogo odnoszącego się do postanowień konferencji poczdamskiej o demokracji i demilitaryzacji Niemiec i do nałożonych na Niemcy zobowiązań — co jest nie do pogodzenia z interesami milijonów pokój narodów Europy.

Rząd radziecki uważa równocześnie za konieczne oświadczyć, że ponieważ w Bonn utworzono wspomniany rząd separatystyczny, w Niemczech w chwili obecnej wytworzyła się nowa sytuacja. Sytuacja ta nadaje szczególnie ważne znaczenie sprawie wykonania zadań odbudowy jednolitości Niemiec, jako demokratycznego i pokojowego państwa oraz sprawie zabezpieczenia wykonania przez Niemcy zobowiązań nałożonych na nie w układzie poczdamskim czterech mocarstw.

Rząd ZSRR kieruje analogiczne noty również do rządów Wielkiej Brytanii i Francji.



W auli Politechniki Gdańskiej wypełnionej po brzegi studentami wszystkich wydziałów odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego. Na zdjęciu: studenci słuchają wykładu prof. Cebertowicza

Ośrodki przemysłowe Wybrzeża muszą być zaopatrzone w mięso

Od kilku tygodni ludność miast Wybrzeża odczuwa braki w zaopatrzeniu w mięso. Kolejki przed sklepami rzeźniczymi, trudności w nabywaniu mięsa, czy słoniny, powodują zrozumiałe objawy niecierpliwości ze strony ludzi pracy w naszych miastach portowych.

Co jest przyczyną tych braków? Przecież miesiąc czerwiec i lipiec, a nawet pierwsza połowa sierpnia z obfitością wszelkiego rodzaju mięsa i przetworów mięsnych, wykazywały, że potrzeby naszego rynku mogą być całkowicie zaspokojone. Czy istnieją zatem przyczyny natury obiektywnej, usprawiedliwiającej obecny stan, tak jak na przełomie lat 1948/1949, kiedy liczebność pogłowia bydła i nierogacizny nie mogła przy najlepszej organizacji zaspokoić potrzeb?

Na to odpowiedzieć trzeba wyraźnie: przyczyn natury obiektywnej NIE MA! Podjęta na wiosnę br. i popierana całym wysiłkiem partii i rządu akcja „H” dała już swoje rezultaty. Zwiększony o 28% w stosunku do roku ubiegłego i nadal stale rosnący stan pogłowia zwierzęcego może zabezpieczyć dostatecznie zaopatrzenie ludności w mięso i tłuszcz.

W czym więc tkwią przyczyny znacznego spadku podaży i trudności aprowizacyjnych? Szukać ich należy przede wszystkim w postawie aparatu skupu, a więc Centrali Mięsnej i przede wszystkim Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Po osiągnięciach z maja i czerwca br., których skutki obserwowaliśmy z zadowoleniem w postaci dobrze za-

opatrzonych sklepów rzeźniczych, nastąpił w tych instytucjach stan niebezpiecznego samozadowolenia i wiary w powodzenie automatycznego przebiegu dostawy zakontraktowanych sztuk, co w rezultacie spowodowało moralną i organizacyjną demobilizację uspołecznionego aparatu skupu żywego. Towarzyszące temu stanowi objawy są charakterystycznym przykładem świadomej akcji wroga klasowego, lub równego w skutkach szkodnictwa gospodarczego ze strony mniej świadomych, lub odpornych ideowo elementów w naszym aparacie handlowym. Zdarzają się wypadki nadużyć ze strony kierowników Spółdzielni Gminnych. Są niedociągnięcia organizacyjne w postaci nieprzygotowania na czas pieniężny. Bezdusznie nierzadko przeprowadza się skup, nie instalując niezbędnych urządzeń technicznych, czy dopuszczając do chaotycznego i nieorganizowanego transportu żywca.

Gdy dodać do tego szczególnie niebezpieczne, a przecież nie raz występujące wypadki odmowy wypłacenia premii przedterminowym dostawcom, które podrywały zaufanie chłopów do władz spółdzielczych i zniechęcały do szybkiej dostawy — wtedy ma się całą gamę środków, jakimi dla wroga klasowego, w połączeniu z brakiem poczucia odpowiedzialności poszczególnych jednostek aparatu spółdzielczego, paraliżuje tak żywotną dla państwa i całego społeczeństwa akcję.

Poza tym dochodzą jeszcze braki natury ogólniejszej. Lekceważą się nagminnie wykonanie planu skupu przez spółdzielnie gminne i nie rozkłada się go na poszczególne gromady. Kontrole i powiązanie gminnego aparatu spółdzielczego z gromadzkimi grupami producentów są niedostateczne. Nie wykonywane są plany kontraktacji na rok 1950, wskutek tego słabo wykorzystane są związane z nią kredyty. Nieodpo-

wiednio prowadzona jest dokumentacja odskokowa za ubezpieczone sztuki. Gdy uzupełni się tę litanie braków niedostatecznym uświadomieniem chłopów o korzyściach płynących z kontraktacji i o związanych z nią ulgach podatkowych, wtedy stanie się jasne, dlaczego, mimo obiektywnej sytuacji, znacznie korzystniejszej, niż w roku ubiegłym, trudności w zaopatrzeniu w mięso w dalszym ciągu istnieją.

A przewidywane one być muszą i mogą! Ale tylko wówczas osiągnięte się w tej dziedzinie przełom, gdy skończy się nareszcie z nastrojami samozadowolenia i automatyzmu, gdy ujawni się błędy i braki organizacyjne i gdy miejsce występujących objawów demobilizacji zajmie pełna mobilizacja terenu i stała gotowość do działania aparatu handlu mięsnego.

Sprawa jest pilna. Na przełom oczekuje niecierpliwie cała pracująca ludność Wybrzeża! (St. O.)

Jeden kartofel - jedno danie

Ogródki działkowe przynoszą rodzinom robotniczym, zwłaszcza jeśli są dobrze uprawiane, poważne dochody, uzupełniające gospodarstwo domowe.

Jeden z naszych czytelników — ob. Franciszek Rzepczyk, pracow-

zienników osiągnęła 650 gramów. Ob. Rzepczyk wzywa innych posiadaczy ogródków działkowych do wzięcia udziału w konkursie pod hasłem „KTO UZYSKAŁ NAJLEPSZY URODZAJ ZIEMNIAKÓW I WARZYW”.



nik Warsztatów PKP na Zawisli, uzyskał w rb. w swoim ogródku przy ul. Słonecznikowej nr. 3 w Gdańsku-Olszynie wspaniałą urodzaj ziemniaków. Waga jednego z

Zapraszamy zatem naszych czytelników do zgłaszania się na apel ob. Rzepczyka i nadsyłanie wiadomości o rekordowych wynikach pracy w ogródku działkowym.

II koncert symfoniczny FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

Występ Lelii Gousseau

Przygotowanie programu, złożonego wyłącznie z muzyki klasycznej stanowiło zadanie bardzo ambitne i odpowiedzialne. Słuchacz, mając skalę porównawczą, posiada realne możliwości oceny sztuki wykonawczej dyrygenta, solisty i orkiestry. Czystość stylu i przejrzystość faktury, nie pozwalają na żadną niedokładność i niedbałość, bez obawy, że zostaną natychmiast zauważone i wytknięte.

Jako pierwszy punkt programu poprowadził Bohdan Wodiczko Divertimento Mozarta na kwintet smyczkowy, obój i waltornie. Podkreślając mozartowski umiar, wdzięk i lekkość, nie popadł jednak Wodiczko w przesadę. Usłyszeliśmy muzykę nie bojącą się zdecydowanego brzmienia. Gradacja i kontrasty dynamiczne były precyzyjne i zdecydowane. Zwracało uwagę bardzo staranne frazowanie. Waltornie wypełniające głównie nuty harmoniczne brzmiały w sposób stonowany. W partii obój wyczuwalny był niekiedy brak dostatecznego spokoju.

I Symfonia Beethovena, wyrastająca z tradycji haydnowskiej i mozartowskiej symfoniki, wymaga w poprowadzeniu odmiennego podejścia, aniżeli to będzie miało miejsce w stosunku do dzieł kompozytora „Eroiki” z późniejszej jego epoki twórczej.

Dynamika i akcenty powinny być w I-iej Symfonii (i w II-iej) rozpatrywane jeszcze przez pryzmat stylu poprzedników Beethovena. Od orkiestry Symfonia wymaga poka-

nania dużych trudności technicznych.

W pierwszej części wydawało się nam tempo Allegro nieco za wolne. Szczególnie dobrze został odegrany finał. Doskonale uchwycone tempo, lekkość i finezja wykonania, czystość brzmienia, zdrowy i radosny temperament cechowały końcowe Allegro.

Na podkreślenie zasługują wykonawcy partii waltornii. Po przerwie wystąpiła Lelia Gousseau jako wykonawczyni koncertu fortepianowego Es-dur Beethovena. Gousseau zaprezentowała się jako pianistka wysokiej klasy. Wielka technika, obejmująca wszystkie problemy, występujące w koncercie: pasaż, gamy, oktawy i akordy, stworzyła kanwę dla bardzo zdecydowanej, heroicznej i wirtuozowskiej interpretacji.

Pianistka francuska dysponuje wielką zdolnością wydobywania barw, operuje po mistrzowsku pedalem. Przyjęta entuzjastycznie

przez publiczność, wykonała cztery naddatki, demonstrując w nich swe możliwości odtwórcze od klawesynistów do impresjonistów.

Na zakończenie usłyszeliśmy Toccatę Cdur Bacha w instrumentacji Weinera. Trudne to dzieło, opracowane na zwiększoną orkiestrę przekracza, jeśli chodzi o drzewo, możliwości naszej orkiestry filharmonicznej. Zdwojenia, oktawy szczególnie, wymagają precyzyjnej intonacji. Wyrównanie brzmienia w akordach musi być idealne.

Pomijając jednak te mankamenty, wykonanie Tocaty, stanowiącej dzieło najwyższego natchnienia, było bardzo przekonujące.

Widząc Bohdana Wodiczko po kilkumiesięcznej przerwie znów przy pulpicie, stwierdzamy z satysfakcją dalszy rozwój tego uzdolnionego kapelmistrza. Jego sztuka odtwórcza zyskała na powadze, głębi i sile.

Robert Satanowski.

Bułgarskie winogrona dla pracujących

Gdańskie Spółdzielnie Spożywców rozprowadziła w dniach 1 i 3 października 7 ton bułgarskich winogron pierwszorzędnej jakości, o stosunkowo niskiej cenie po 255 zł. za kg. Kiście słodkich i pięknych winogron cieszyły się szczególnym popytem wśród najmłodszych klientów. We wszystkich sklepach winogrona zostały bardzo szybko rozprzedane.

Zamknięte przedstawienia „Zemsty” dla członków Zw. Zaw.

W dniach 4 i 6 bm. odbędą się w Teatrze w Gdyni zamknięte przedstawienia „Zemsty” dla członków Związku Zawodowców. Na przedstawienia te udzielone zostaną 70 proc. zniżki. Zakłady pracy, chcące uzyskać bilety dla pracowników, powinny delegować swych przedstawicieli do Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Gdyni.

MAKLERZY OKRĘTOWI AGENCI FRACHTOWI

LINIE REGULARNE

»NAVIGATOR«

POLSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGOWE
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Gdynia	Starowiejska 47	tel. 10-22
Gdańsk	Oliwska 53/4	tel. 421-98
Szczecin	Wojciecha 1	tel. 20-20
Ustka	Stalina 36	tel. 350
Darłowo	Kwiatkowskiego 58	tel. 148
2640/k	Kołobrzeg Wojewódzka 13	tel. 152

Regularna komunikacja liniowa z Gdyni (Gdańsk)
Szczecin do wszystkich większych portów świata

Przetwórnia Owocowo-Warzywna Nr. 45

w Kwidzynie, ul. Toruńska 21

zatrudni natychmiast

ELEKTROMONTERA

uprawnionego do samodzielnego prowadzenia robót instalacyjnych.

Warunki pracy i płacy do omówienia osobiście lub pismem. 2656

OGŁOSZENIA

do „GŁOSU WYBRZEŻA”

I wszystkich wydawnictw R. S. W. „PRASA” prosimy kierować bezpośrednio na nasz adres
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ R. S. W. „PRASA”
Wrzeszcz, ul. Barlickiego 15. 16. 412

ZŁÓŻ

OFIARĘ

NA

T P D

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział Nr. 5

w Gdańsku - Wrzeszczu, przy ul. Lipowej 28

zatrudni natychmiast do pracy w rejonie Gdańska, Gdyni

WYKWALIFIKOWANYCH MONTERÓW i pomoc przyuczoną

do robót instalacyjnych wodociągowo-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania, oraz robotników niewykwalifikowanych

Prace akordowe, wynagrodzenia w/g umowy zbiorowej dla pracowników przedsiębiorstwa. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym w godz. 8-12. 2623/k

Biuro Projektów i Kosztorysów Marynarki Wojennej w Gdyni

zatrudni

INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW i KONSTRUKTORÓW TECHNIKÓW BUDOWLANYCH i KRĘSLARZY

Zgłoszenia pismem kierować do Wydziału Budownictwa Marynarki Wojennej w Gdyni, ul. Żeromskiego róg Pułaskiego 2622/k

Poważna instytucja w Gdańsku poszukuje od zaraz

1 referenta ze znajomością spraw ekonomicznych, 1 referenta ze znajomością spraw administracyjno-gospodarczych, solidnego woźnego w wieku do lat 45 oraz gońca.

Oferty z życiorysem, odpisami świadectw oraz podaniem referencji należy składać w Biurze Reklam i Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Wrzeszcz, ul. Barlickiego 15. 2638/k

KUPIĘ samochód osobowy

dobry, tani. Oferty Prasa Wrzeszcz, Barlickiego „Samochód”. 2641

ZAGUBIONO odcinek zameldowania w Gdańsku na nazwisko Kowalczyk Kazimierz.

2654/g

ZAGUBIONO leg. Zw. Zawodowego Metalowców Nr 279177 na nazwisko Łabęjski Ludwik Elbląg.

2651

ZAGUBIONO kartę rowerową, Olszewski Franciszek Lipowiec, pow. Malbork.

2645/g

ZAGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Nr 2417, Julian Fabicki, Sopot.

2646/g

ZAGUBIONO odcinek wymeldowania z Pomorskiej Wsi na nazwisko Parka Katarzyna zamieszkała w Winnicy, Elbląg.

2652

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny Wydział Morski w Gdyni, ul. Waszyngtona 42

ogłasza

przetarg nieograniczony

na odbudowę stacji badań magnetyzmu ziemskiego na Helu, na którą złożą się:

- 1) budowa pawilonu drewnianego,
- 2) kapitalny remont budynku administracyjno-mieszkalnego,
- 3) przebudowa dawnego pawilonu na dom mieszkalny.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do godz. 10 dnia 14 października 1949 r. w kancelarii Wydziału Morskiego w Gdyni ul. Waszyngtona 42.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10.15. Warunki przetargu i ofertową podkładkę można otrzymać tamże codziennie w godzinach od 8 do 15.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 5 proc. sumy kosztorysowej. Wydział Morski zastrzega sobie swobodny wybór oferenta. 2648/K

Wyroby żelazne i metalowe przemysłu państwowego

poleca nowocześnie bogato zaopatrzone

sklep detaliczny Nr 2 w Gdyni

Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego

Gdynia - Chylonia, ul. Chylońska 82.

Wrzeszcz - Capitol — „Trójka trefli”.

dla młodzieży dozwolony. Początek seansów w godz. 16, 18 i 20. W święta od godz. 14.

Wrzeszcz — Bałtyk — „Kłatka słowicza”, dozwol. od lat 12. Seanse w godz. 16, 18 i 20. W święta od godz. 14.

Oliwa — Polonia — „Początek na sta dionie”, dozwol. od lat 14. Seanse w godzinach: 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Zapomniana wioska”. Film amerykański, dozwolony dla młodzieży od lat 14. Godziny wyświetlania: 17, 19 i 21.

Sopot — Bałtyk — „Gdzieś w Europie”. Film prod. Węgierskiej, dozwolony dla młod. od lat 16. Godziny seansów: 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Warszawa — „Zelazny diabeł”, film czechosłowacki z życia kolejarzy.

Gdynia — Gopłana — „Wołga, Wołga”, dla młodzieży dozwolony. Seanse w godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ

na dzień 4 października 1949 r. (wtorek)

5.10 — Początek audycji. 5.15 — Strzeszcz. wiad. por. 5.20 — Koncert. 6.00 — Program. 6.05 — Muzyka rozrywkowa. 6.30 — Muzyka. 6.35 — Dzieńnik poranny. 6.50 — Muzyka. 7.35 — „Opowieść o Chopinie”. 7.50 — Zapowiedź audycji. 8.00 — Strzeszczenie wiad. por. 8.05 — Muzyka. 8.15 — Wschodnia Radiowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.00 — Dziennik popoł. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Muzyka obładowa. 14.00 — Kronika węgierska. 14.15 — „Prasa Wybrzeża pisze”. 14.20 — Wiad. lok. 14.35 — Muzyka. 14.40 — Reportaż morski. 14.40 — Sławni so-

narod. Konkurs Chopinowski. 15.30 — Aud. dla szkół populudniowych. 15.30 — „Stanisław Jachowicz — przyjaciel dzieci”. aud. st. muz. 15.50 — Muzyka rozrywkowa. 16.00 — Dziennik popoł. 16.20 — „Zagadki muzyczne”. 16.35 — „Pasy wiatrochronne”. — pugi. 16.45 — Muzyka. 16.50 — Aud. dla kobiet. 17.00 — Koncert rozrywk. 17.45 — „Z frontu brygad SP”. aud. st. muz. 18.00 — Reportaż. 18.15 — Józef B. Forster — Sonet op. 147. 18.40 — Wschodnia Radiowa. 19.00 — Pamiętniki Kilińskiego. 19.15 — „W rytmie tanecznym”. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Muzyka. 20.40 — Muzyka rozrywkowa. 21.00 — Koncert symfoniczny. 21.40 — Codzienny przegląd wydarzeń. 21.55 — d. c. koncertu symfonicznego. 22.30 — „Samotność”, fragm. powieści. 22.50 — Muzyka rozrywkowa. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.15 — Program na dzień następn. 23.15 — Reportaż z Międzynarod. Konkursu Chopinowskiego. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

GŁOS SPORTOWY

Nowe zadania sportu i kultury fizycznej

Uchwała Biura Politycznego KC naszej partii w sprawie kultury fizycznej wskazuje, że najwyższe instancje partyjne poświęcają coraz więcej uwagi całokształtowi zagadnień, związanych z wychowaniem młodzieży i podniesieniem zdrowia całego narodu.

Wiemy dobrze, jak wynaturza się i wypacza znaczenie kultury fizycznej na zachodzie, jak w krajach burżuazyjnych przemienia się ona w „rekordomanie” i interes handlowy, w którym decydującym momentem jest cena i zysk. Od elitarnego, nastawionego na rekordy sportu okresu międzywojennego odbiegłszy daleko. Jeszcze wiosną br. powołano do życia Główny Urząd Kultury i Wychowania Fizycznego. Ale musimy zdać sobie sprawę, że w większości wypadków nie potrafiliśmy wykorzystać cennych zalet wychowawczych sportu, że nie związaliśmy tej waż-

nej dziedziny życia społecznego z ogólną walką o budowę ustroju socjalistycznego. Trzeba co prawda przyznać, że na terenie naszych miast i ośrodków przemysłowych sport cieszy się wielką popularnością; trybun boisk i stadionów sportowych są przepełnione widzami, każdy mecz, czy wyścig są tematem długotrwałych komentarzy, lecz rzadko wybiegają one poza rozważania, kto wyżej skończył, kto wykazał lepszą formę. Ani zasięg kultury fizycznej, ani jej poziom nie odpowiadają jeszcze zadaniom, które przed nią wystają w naszym kraju.

Partia nasza już na plenum kwietniowym KC w przemówieniu towarzysza Bieruta podkreśliła doniosłe znaczenie kultury fizycznej i sportu. Ostatnia zaś uchwała Biura Politycznego określiła zadania, wyrastające przed tą ważną dziedziną życia spo-

łecznego i wytyczyła drogi, którymi powinniśmy kroczyć na tym odcinku.

Dlaczego ocena i sformułowanie roli i zadań kultury fizycznej w Polsce zostało ujęte w tak ważny dokument, dokument wydany przez kierownictwo przodujące w narodzie partii? Czy sprawy dotyczące wychowania fizycznego mają tak doniosłe dla naszego życia znaczenie? Niewątpliwie tak.

Uchwała mówi o tym wyraźnie — „Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrobił siłę woli, oporność i odwagę, wytrzymałość na trud i umiejętność zespolonego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic. Powołanie wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej, to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwałą i demokratyczną pokój”.

Aby wychowanie fizyczne spełniło swą rolę, musi być masowe, musi objąć jak najszersze rzesze, ogarnąć wieś, która była od sportu w przedwrześniowej Polsce odsunięta całkowicie. Sport ma stać się szkołą wychowania obywatelskiego, orężem w walce z pozostałościami demoralizacji i alkoholizmu, które odziedziczyliśmy w spadku po okupacji. Trzeba nasz sport przepełnić duchem prawdziwie socjalistycznym, musi on raz na zawsze być uwolniony od wszelkich zawiści i efekciarstwa, ma stać się dziedziną rozwijającą szlachetne współzawodnictwo.

Uchwała Biura Politycznego nie ograniczyła się jednak tylko do stwierdzenia, czym ma być w naszym życiu wychowanie fizyczne. Po przeanalizowaniu dotychczasowych błędów i niedociągnięć wska-

zała drogi, którymi powinien kroczyć nasz sport, stworzyła warunki do realizacji założeń wychowania fizycznego.

Czternaście punktów zaleceń Biura Politycznego idzie po linii skoordynowania wszelkich planów w rękach Głównego Komitetu przy Radzie Ministrów, nakładając szczególną odpowiedzialność na młodzież zorganizowaną w szeregach ZMP, przypomina, że w planie 6-letnim sprawa urządzeń sportowych i sprzętu jest potraktowana bardzo szeroko.

Sport musi być otoczony troskliwą opieką wyszkolonych silnych ideologicznie kadr, musi być zorganizowany naukowo — tak, jak to widzimy w Związku Radzieckim, gdzie kultura fizyczna wzniosła się na niespotykane wyżyny i stała się udziałem najszerszych mas społeczeństwa.

Taki sport będzie dopiero mógł wychować ludzi o sprężystych mięśniach i szlachetnych charakterach, dobrych sportowców i zręcznych, dzielnych pracowników.

Uchwała Biura Politycznego, wyrażającą szczerą troskę o rozwój i wychowanie nowego typu człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju, wytycza ważną dziedzinę naszego życia, jaką jest wychowanie fizyczne, drogi rozwoju i podnosi działalność aktywistów sportowych do hierarchii pracowników społecznych, zasługujących na szacunek i opiekę władz zarówno partyjnych, jak i państwowych.

J. W.

Jak nasz towarzysz pracy został przodownikiem

Przed kilku dniami robotnicy portowi otrzymali premie za wyjątkową wydajność pracy, ofiarność i poświęcenie. W związku z tym, jeden z robotników portowych, tow. Cwidak nadesłał do naszej redakcji swoje uwagi na temat, w jaki sposób premii w tym. Kunicki został przodownikiem pracy.

Kunicki przyjechał w roku 1946 z Francji jako reemigrant. Natychmiast przystąpił do pracy w porcie. Nie był z nią obeznany, rozpoczął więc jako robotnik. Dziś Kunicki znajduje już czas na naukę i uciesza się z liceum.

Z biegiem czasu Kunicki poznał swoje obowiązki i obecnie orientuje się w każdej dziedzinie pracy portowej lepiej od niejednego majstra i foremana. Dlatego też uważa, że brygadziści, którzy nie pracują razem z robotnikami nie są potrzebni w porcie.

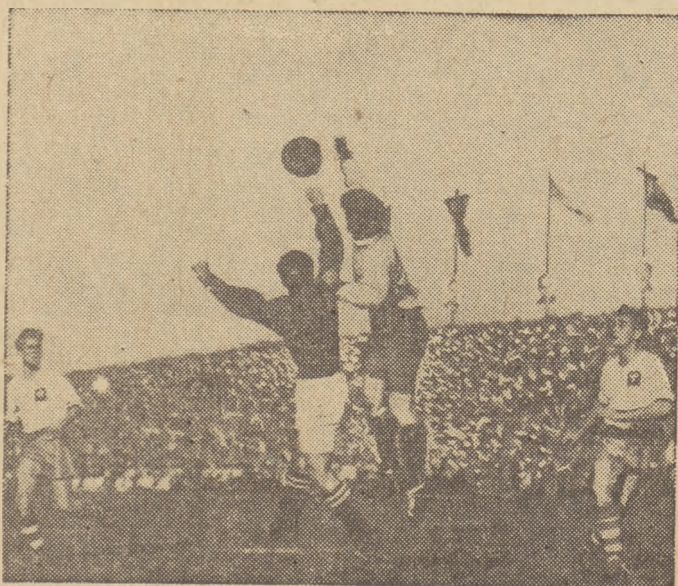
Całą zdobytą wiedzę Kunicki stara się wykorzystywać w pracy zawodowej. Widziałem go nieraz jak tłumaczy kolegom, że kiedy przystępuje się do pracy trzeba ją zbadać, ustalić plan, zorganizować właściwie i rozłożyć równomiernie na wszystkich ludzi w brygadzie. Na rezultaty nie trzeba czekać. Widziałem kiedyś jak brygada, w której pracował Kunicki, ładowała zboże z magazynu do wagonu. Zboże znajdowało się w workach 100 kg, które trzeba było przenosić na plecach. Kunicki szybko zo-

rientował się w sytuacji zrobił podstawy, poukładał na nie deski, leżące pod ścianą na dworze. W magazynie znajdowały się taczkę więc robota po paru minutach ruszyła z miejsca i nie wymagała wielkiego wysiłku.

Podobnych ułatwień można wyliczyć znacznie więcej. Kunicki uwija się bez przerwy w swojej brygadzie i w trudniejszych wypadkach wszyscy idą do niego po radę i pomoc. W magazynie portowym zawsze można go spotkać. Widać że robotnik ten zna i umie stosować przepisy o higienie pracy. Przyczynił się do wczesnej młodzieży pracować na obojętnie. Dla odpoczynku po pracy Kunicki odbywa przechadzki, ale w ciągu dnia roboczego każdy jego krok i ruch jest obliczony i ściśle określony, by nie tracić cennego czasu.

W ten sposób Kunicki uzyskał najwyższą normę wydajności, bez nadmiernego wysiłku i został ostatnio wyróżniony premią w wysokości 50.000 zł. Kiedy koledy namawiał go „na oblanie” uroczystego dnia powiedział, że jest abstynentem, że nie popiera pijactwa w żadnej formie i przeznaczył sumę, którą mógłby stracić w jednej z knajp portowych, na odbudowę Warszawy.

JÓZEF CWIDAK.
Korespondent robotniczy „Głosu Wybrzeża”



Niebezpieczny moment pod bramą polską. Rybicki w akcji

Kiedy jesiennym wieczorem deszcz bębni o szyby, kiedy wicher przygwiszkuje, słuchamy tej niepokojącej muzyki najchętniej w zacisznym pokoju w kręgu domowej lampy, przy szklance herbaty. Niech jeszcze na kominię ognia rażno bzyka, niech bezpieczne ciepło spłyne na towarzystwo zgromadzone w izbie, wtedy już pilnie nadstawiamy ucha, bo zaraz jakiś gawędziarz zagai opowieść tajemniczą, obfitą w przygody, groźną, aż mrówki pną się po plecach...

Podobny wieczór przeżyłem podczas piątkowej premiery „Okna w lesie” w Sopocie. Nie wyjawiając jak to była przygoda, bo o wiele lepiej przedstawia ją ludzkie z partyzanckiego domu w lesie. Tyle powiem, że jest tam i ulewa szumiąca, i wiatr tłucze się o ściany wycosane z sosen i nawałnica grzmi z daleka, z bliska zaś igra płomien kominka. Lecz mieszkańcy leśnej sadyby nie odczuwają domowego bezpieczeństwa, tropią w tej ciemności podstępny wroga. Kto jest tym wrogiem? Gdzie on się ukrywa? Zgadnięcie dopiero w ostatnim akcie.

„OKNO W LESIE” L. Rachmanowa i E. Ryssa w Państwowym Teatrze „Wybrzeże” w Sopocie

Sensacyjna sztuka radzieckich autorów nie rości sobie pretensji do rozwiązywania kluczowych zagadnień. Jednak przez ciąg całego wieczoru trzyma widza w napięciu, ostrzegając przed ukrytymi zbrodniarzami, którzy cichą na to, aby zburzyć twórcą pracę ludzi walczących o pokój.

Takie „Okno w lesie” znał na pewno niejednen oddział konspiracyjny podczas wojny z faszyzmem. Mimo, że autorzy umiejętnie scowilił akcję w kraju Rad, utwor nie dość wyraźnie charakteryzuje radzieckiego człowieka, co zresztą wypomniła tej sztuce krytyka. „Okno w lesie” posiada jednak wielkie zalety sceniczne, w bardzo interesujący dialog wpadają raz po raz zaskakujące, nieoczekiwane sytuacje. W sumie: zdrowa sensacja o słusznym wydźwięku w dobie krecich knoń podlegających wojennych.

Reżyserując „Okno w lesie” Czesław Strzelecki naszpikował akcję zgrabnymi efektami. Widz ciągle pamięta, że znalazł się w obozowisku leśnym, w środku niebezpiecznej, skomplikowanej gry wojennej.

Wystarczyła, sygnalizacja świetlna, deszcz, noc — wszystko działa precyzyjnie i skutecznie, w szczytowym punkcie napięcia przemknął po sali nagły, krótki szmer grozy. Trudno mi ująć, jak przedwcześnie mieszkańcy leśnego domu.

Wymienie więc wykonawców po nazwisku z metryki: Jerzy Śliwa przedstawił się publiczności Wybrzeża jako silna osobowość sceniczną z tych, co już samym wejściem skupiają na sobie uwagę widowni. W ciągu trzech aktów pokazał, że stać go na rozmaite odcienie mimiki, gestu, głosu. Z postaci Władysława

Okazy biła żołnierska szczerokość, siła i wierność sprawie. Tylko medal na mundurze wyglądał zbyt paradnie podczas gotowości bojowej. Józef Niewęgłowski postawił rolę według swoich kameralnych możliwości, choć wydaje się, że jako partner w tej twardej ryzykownej grze zbyt wcześnie popuścił wodze nerwom. Kira Pełpińska — leśna dziewczyna z przypadku, zachowała raczej miejski sposób bycia i, przynajmniej w tym, było jej z tym do twarzy. Bolesław Bolkowski sztywny początkowo, w trzecim akcie wyraził się rozgrzał, Bogusław Marszałek krótko przebywał na scenie lecz zdążył zaciekać publiczność.

Ekipa techniczna teatru była właściwie współtwórcą przedstawienia, jej pomysłów zawdzięczamy niezwykłe emocje doznane tego wieczoru w Sopocie. Roman Bubieć oparł akcję w pachnące lasem drewniane ściany i zaopatrzył izbę we wszelki sprzęt, prosto ciosany, ale tak domowy, aż chce się zamieszkać w tej partyzanckiej chacie. Sztuka napewno zyska powodzenie wśród poszukiwaczy mocnych wrażeń.

EDWARD FISZER

go słów: „Ludzie są łajdakami. Między psami jeszcze się wydzierają psy porządne, które nie odbierają gości malutkiej psinie i nie pysznia się tym, że są rasowymi saint-bernardami. Ale wśród ludzi na takich nie natrafiliem”. Mówił mi: „Francja miała trzy i pół rewolucji (za połowę uważał rok osiemset trzydziesty). A jakież są wyniki? Przy Ludwikach książę był wyżej od markiza, a markiz wyżej od hrabiego. Obecnie notowania są inne: „Rio-Tinto”, „Royal-Deutsch”, „Mexican Eagle”... Ojciec chciał mnie w ten sposób odstraszyć od polityki, a tymczasem to on pierwszy otworzył mi oczy... Nieszczęściem Francji jest, że u nas z niewiary uczyniono wiarę, my mamy prawdziwych fanatyków sceptycyzmu. Ojciec mój jest doktorem, para się z chorymi, a rozumuje w taki sposób: „Wyleczę go od zapalenia płuc, a on umrze na zapalenie nerek. Kiedyś umierano na dżumę. Ucieszone się: „Zniszczono bicz ludzkości” i zaczęto przykładnie umierać na raka. A kiedy zwyciężył raka, to zjawi się jakieś nowe paskudztwo... Ja również jestem Francuzem i także lubię się pościć, wiem, że i na słońcu są plamy, ale nie chcę przestać na ironii. Zbyt długo już ciągle nicowaliśmy, trzeba się zabrać do krojenia. Na moich rękach umierali koledzy i we Francji i tu, w obozie. Pożegnaliśmy się z pewną dziewczyną w Marsylii, umówiliśmy, że dnia następnego pójdziemy się kąpać, a ją wzięli gestapowcy i zamęczyli. Czyżby umarła po to, żeby znów Daladier obalał Reynaud, albo Reynaud obalał Bluma? Nie, teraz wiele rzeczy musi się zmienić...”

Zegnając się z Minajewem powiedział:

— Jeśli znajdziecie się w Paryżu, to ugoszczcie was lepiej, niż dziś, pokażcie wam dary, tych towarzyszy. Zaraz napiszę adres... Nazywam się Rene Morillot...

Minajew pisał do swojej „mamuli”.

„Wczoraj jadłem kolację u Francuzów. Nakarmili mnie jakimś daniem nadprzyrodzonym, mówili jakoby miała to być ordynarna kaczką, której znudziło się kwakanie na niemieckim stawie, ale ja w cichoci podziwiałem, że to była zagadkowa mieszanina wołu z żabą. Zresztą nie chodzi o tę kolację. Pisałaś do mnie w najbardziej paskudnych czasach, że nie należy wpadać w przygnębienie, ponieważ kraj nasz jest bardzo duży; jest to niesporne, ale wczoraj ustaliłem, że kraj nasz jest daleko większy, niż jest. Jak przyjadę, to wyłożę ci to w formie niewielkiego referatu o sytuacji międzynarodowej. Chociaż jesteśmy dość blisko już od Berlina, ale wypadnie jeszcze powoować, gdyż Niemcy kombinują wyjątkowo powoli, a my nie mamy ochoty czekać, każdy ma swoje powody do pospiechu. Na przykład ja — chciałbym cię uściskać jak najprędzej. Ola kłania się, prosi, żeby ci napisać, że jest zdrowa i szczęśliwa, co do ostatniego, mam wątpliwości — doprowadziły ją do ostateczności Niemki, które honorują ją nie inaczej jak „Führerin”, i twój niepoprawny Miłus”.

Noc pachniała wilgocią, morzem, wiosną — była to pełna niepokoju noc marcową. Minajew długo rozmyślał o losach swego pokolenia i zasypiając przyszedł do przekonania, że trzeba będzie żyć wśród niepokojów, ale że tych niepokojów na nic już nigdy nie zamienią.

24.

W całym ostatnim okresie Billowi Costerowi nie wiodło się. Przyjechał do Francji zimą. Armie deptały w miejscu. Korespondent zadawał sobie pytanie: czym wypełnić codzienne tysiące słów depeszy? Naturalnie, dzieje się wiele ciekawych rzeczy.

C. d. n.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (308)

— No, cóż w tym dziwnego? Ot — Niemca, co był pod Stalingradem, to raczej tu nie napotkacie. A naszych — ile tylko chcecie... Podobna mi się to, że wasz Nico zastrzelił fryca na cześć Stalingradu. To lepsze, niż wysyłanie telegramów...

— Telegramy wysyłali inni, to nie my. Nico został rozstrzelany — wzięli go w miesiąc później. Nico był komunistą jeszcze przed wojną. A ja od czterdziestego pierwszego...

Teraz z kolei zdziwiony Minajew spojrział na swego rozmówcę:

— Jeszcze nigdy nie rozmawiałem z komunistą z tamtej strony. A czy jest dużo Francuzów, myślących tak samo?

— Mniej więcej jedna trzecia, a druga trzecia część myśli zupełnie odwrotnie, prawie tak jak Niemcy...

— Zaraz, zaraz, a gdzie jest jeszcze jedna trzecia części?

— Ci w ogóle nie myślą.

— A jak wyście do tego doszli?

— Przez odrzucenie innej postawy. Bardzo kocham mojego ojca, to człowiek najuczciwszy, ale sceptyk niemal zawodowy, zdaje się, że takich ludzi można dziś spotkać jedynie we Francji. Od dzieciennych lat słuchałem je-